

SŁOWO

WILNO, Piątek 13 marca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
- DUKSZTY — Białe Konejowy.
- GLEBOKIL — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

- N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednaraki.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młoczy Szkołowej.
- SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarnalejski.
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Jędrzejewski.
- WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
- WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmienne dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ZOŁZY

Każdy rolnik wie, że zrebie musi przejść chorobę, która nazywa się „zółza”. Nie jest to choroba ciężka i przechodzi łatwo.

Są jednak „zółzy złośliwe”, nie tylko groźne dla organizmu, ale też w wysokim stopniu zaraźliwe.

Jeżeli przyjrzymy się życiu politycznemu, musimy skonstatować, że zarówno pojedyncze osobniki jak i całe społeczeństwo przechodzą przez stany które są zółzami porównać można.

Choroba nagminna niemal u młodzieży jest idealizm, wylęgający się w formie bezkrytycznej wiary i zachwytu dla hasł liberalnych, ten większego, im ten liberalizm jest skrajniejszy, a że doktryny socjalistyczne na pozór są tych hasł szczytem, przeto widzimy wśród młodzieży spory zastęp osobników, którzy stają się gorącymi zwolennikami i protagonistami idei skrajnych.

Język rosyjski dosadnie charakteryzuje stan zachwytu, to też wyrażenie: „ja uwlekaję socjalizmem” w ustach studenta lub studentki przedstawia dokładnie brak krytycznego do owych teorii stosunku. Tak szeroko znany działacz społeczny, jakim był luminarz wileński Józef Montwiłł, nie raz powtarzał: „kto za młodo nie był socjalistą — ten nie człowiek, ale ktoś, kim pozostał na starość, — ten jest głupcem”. Sądzę, że nie zupełnie tak jest, gdyż są osobniki, którzy bądź od urodzenia są obdarzeni krytycyzmem i nie poddają się sugestji, bądź przez wychowanie nabierają kierunku bardziej realnie oceniającego zjawiska życiowe.

Również są ludzie starszy, bynajmniej nie głupi ale entuzjaści pozbawieni wcale krytycyzmu i żyjących w o błąkach. Przykład św. Jana Nepomucena, oddający płaszcz własny biedakom, jest wyrazem idealnej miłości bliźniego, ale gdyby każdy posiadający okrycie miał je oddawać temu co go nie posiada, to wszyscy posiadający zmieniliby się na nieposiadających i świeżo obdarzeni mieliby obowiązek zwracania otrzymanych płaszczy, co byłoby życiowym absurdem. O ile komu czy socjalizm na nieskończonych spracach „pryncypjalnych” zółzy egzaltacji liberalizmu, czy socjalizmu, mającej bez szkód dla społeczeństwa, a samemu zapalenie czasów pierwszej młodości z rozczuleniem wspominają owe porwy „górne i chimurne” tak jak rozpamiętują sny dziewczęce znikające z życia białki.

Gorzej jest, gdy zapalna młodzież jest użyta do działań wywrotowych, szkodliwych lub zabójczych dla społeczeństwa lub państwa, przez ludzi dorosłych zarażonych złośliwymi zółzami socjalistycznymi - komunistycznymi.

Ci działacze partyjni albo są fanatykami wierzącymi t.j. nieuleczalnie choremi na których żaden rozumny argument czy dowód rzeczowy nie działa, albo osobnikami niskiej moralności, ciągnącymi korzyści z socjalizmu, jako fachowcy, lub też są to ludzie o kompletnym braku zasad etyki chrześcijańskiej, działającymi z pobudek nienawiści do wszystkich i wszystkiego co stoi na wyższym od nich poziomie, bądź intelektualnym bądź też — i najczęściej — materialnym.

Czy można trafić do rozsądku fanatyka Hindusa, który rzuca się z rozkoszą pod rydwan „Siyw” i jest zmiażdżony przez jego koła? Ta kategoria fanatyków działa swym ogniem i zapalenem na umysły „rażliwe i nie waha się iść sama i poświęcać przyszłość i karierę życiową młodzieży, uważając, że męczeństwo „za sprawę” jest największą nagrodą.

Najszkodliwszą i żadnego postrzeżenia nie godną jest kategorią drugą: ci ludzie nie wierzą w socjalizm, czy komunizm (w giuncie rzeczy to jedno i to samo w końcowym rezultacie), lecz nim się posługują dla zdobycia władzy, życia wygodnego, bez innej pracy, jak propagandowej, t.j. wygłaszania trafarotowych mów, pionierowania na wiecach i zbierania składek na partję t.j. na utrzymywanie agitatorów, birr strajkowych i t.p. pozytywne mogą czynić.

Z odszkodni propagandowej wyłaniają się mandaty do parlamentów, korzystnej posady w administracji, mandaty do rad i zarządów t.j. niezłe miejsca w kooperatywach, Kasach Chorych i t.d.

Wszystko zaś się dzieje zawsze w imię dobra ludu pracującego, w imię oswobodzenia mas od tyranji kapitali-

ENERGICZNE TEMPO PRAC SEJMOWYCH

WARSZAWA. 12. III. (tel. wł. „Słowa”) — Po wczorajszym całonocnym posiedzeniu Sejmu, zakończonym o g. 5.45 rano przyjęciem ustawy o ratyfikacji polsko - niemieckiego traktatu handlowego, dziś Sejm śpi. Nie zebrała się nawet komisja budżetowa, której posiedzenie wyznaczone było na godzinę poranne i z powodu braku quorum musiało być przełożona na godzinę popołudniową. Na posiedzeniu tem przyjęto w trzecim czytaniu rządowy projekt nowej ustawy emerytalnej.

Dla scistości sprawozdawczej należy zanotować, że w momencie zakończenia całonocnego posiedzenia Sejmu było jeszcze na sali obecnych ponad 250 posłów, w głosowaniu bowiem oddano 257 głosów, z których 255 było ważnych. Za ratyfikację traktatu oświadczyło się 180 posłów z Klubu BB, PPS, Niemców, Żydów i Ukraińców, przeciwko głosowało 75 posłów z Klubu Narodowego, NPR, Ch.D i Klubu Chłopskiego.

Sejm ożywi się jednak znowu jutro, gdyż na godzinie 4 po południu wyznaczono znowu posiedzenie. To niezwykłe tempo prac sejmowych staje się zrozumiałe, jeżeli sobie przypomnimy, że już tylko dwa tygodnie dzieli nas od wielkanocnych ferij parlamentarnych, a na warszacie pracy sejmowej wdrażać niełatwymi, które powinny być uchwalone przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego, rozpoczynającego się w dniu 1 kwietnia. Na porządku dziennym posiedzenia jutrzejszego znajduje się kilka nacięć mniej ważnych spraw ratyfikacyjnych, niezakończonych na posiedzeniu wczorajszym, a pozatem ze spraw ważnych — nowa ustawa o spożyciu alkoholu, ustawa o podatku od kart do gry, ustawa o pożyczce rządowej dla zakładów wodociagowych na Górnym Śląsku, ustawy o wykupieniu koki piwowych Chabówka — Zakopane i kolei fabryczno - kłodzkiej. Posiedzenie może znowu przeciągnąć się do późnych godzin nocnych.

Polska dostanie milion franków

WARSZAWA. 12. III. (tel. wł. „Słowa”). — Komunikują nam, że prowadzone obecnie w Paryżu rokowania o pożyczkę dla Polski od francuskiego koncernu, w skład którego wchodzi zakłady Schneider - Creusot i Banque des Parys du Nord, zbliżają się w szybkim tempie do pomyślnego zakończenia. Pertraktacje o warunkach francuskiej koncesji kolejowej na magistralskiej Będzynie — Gdynia, które prowadził w Paryżu z ramienia Ministerstwa Komunikacji wicemin. n. Czapski dyrektor departamentu dr. Gałęski, zostały wczoraj zakończone i doprowadziły do całkowitego uzgodnienia poglądów obu stron.

Wiceminister inż. Czapski i J. Gałęski powracają w najbliższych dniach do Warszawy i delegacja Ministerstwa Skarbu omawiać będzie obecnie w Paryżu z delegatami koncernu francuskiego jażu tylko warunki finansowe pożyczki. Istnieje uzasadniona nadzieja, iż najbliższe dni przyniosą zakończenie i tej drugiej części rokowań.

Nowela o ustawie o ochronie lokatorów

WARSZAWA. 12. III. (tel. wł. „Słowa”) — Jak się dowiadujemy, rząd przedłoży w najbliższych dniach Sejmowi projekt ustawy nowelizującej ustawę o ochronie lokatorów. Nowela ta przewiduje wyłączenie z pod ustawy budynków nabytych na użytek przedsiębiorstw tych państw. Dalej nowela przewiduje, że eksmisje, orzeczone z powodu zalegania opłaty komornego, nie będą mogły być wykonane w okresie miesięcy zimowych t.j. od 1 listopada do 1 marca. Ponadto sąd, lub urząd rozjemczy będzie mógł uwzględnić położenie pozwanego odkładając eksmisję nawet poza okres miesięcy zimowych.

Boją się polsko-ukraińskiego porozumienia

WARSZAWA. 12. III. (tel. wł. „Słowa”) — Od kilku dni prasa informuje o pewnych rozmowach porozumiewawczych prowadzonych między niektórymi członkami klubu parlamentarnego BB i niektórymi posłami ukraińskimi. Prezydium UNDO wydawało nawet w tej sprawie pewien komunikat. Natomiast zwrócił klub BB jako parlamentarna reprezentacja ukraińska nie ma jeszcze dotąd w prasie żadnego stanowiska w tej materii. Informacje dziennikarskie przestają niektóre mylnie powtarzać komunikaty UNDO, nie pochodzący także ze strony oficjalnych czynników BB. Należy jednak podkreślić, że reprezentacja ukraińska jest bez wątpienia zaszczone ogłoszeniem w prasie informacji o tych rozmowach porozumiewawczych.

W związku z powyższym daje się na terenie politycznym w dniach ostatnich zauważyć akcje pewnych czynników zewnętrznych dążących do ramienia przyjaźni aliansu, w której mogłyby się odbywać poufne rozmowy polsko - ukraińskie. Obserwator parlamentarny terenu politycznego wpada od kilku dni w oczy pewien uwijający się pomiędzy politykami ukraińskimi osobnik, przybyły niedawno z zagranicy i podający się za korespondenta wielkiego trybunału angielskiego „Times”.

Osobnik ten, operując się na rozmaitych informacjach, przez siebie samego fabrykujących, podaje do wiadomości polityków ukraińskich, zniszczone szczegóły sposobu, w jaki komitet trzech Rady Ligi Narodów zamierza rozstrzygnąć skargę ukraińską, złożoną w Genewie i odradza Ukraińcom prowadzenie rozmów z czynnikami polskimi, tak wiadom - bowiem komitet trzech ma zamiar zebrać się w Londynie w połowie kwietnia roku bież. pod przewodnictwem m. Hendersona celem ustalenia tekstu raportu o petycjach ukraińskich, który to raport przedłożony będzie Radzie Ligi Narodów na najbliższą sesję majową.

ty, na których społeczeństwa oparty jest poządlwość i z niej rodzą się zadość. Jest to cecha czysto niszczycielska. Natomiast główną cechą człowieka jest obrona siebie samego i swego stanu posiadania przed sięgającym po jego własność.

Mówiąc potoczną gwarą, człowiek z natury rzeczy jest zachowawcą, czyli mówiąc potoczną gwarą, człowiek budziłem niedosłyszam gdy zaś stanie się burzącym, chociażby drogą przez socjalizm przewodniczącą, zamierza swe poglądy.

Są wprawdzie i lordowie socjalistyczne ale... na gębę i dla kariery politycznej, zaś sami lordami ani milionerami nie potrafili, są jednak szkodliwi gdyż sami posiadający imunitet zarażają innych owymi zaraźliwymi zółzami. Odmiennym rodzajem socjalizmu był socjalizm polski, ten dawny z czasów rosyjskiego panowania. Owcześni PPS stanowili obóz niepodległościowy, w którym młodzież dążyła do zrzucenia piętna na naród nasz nałożonych.

Rozumowali ci ludzie o szlachetnym samozaparcu, że nie posiadając militarnej potęgi, mogą rozwalić państwo zaborcze. Jakim była Rosja w pierwszym rządzie, jedynie drogą przez wrotno wewnętrzne.

Jedynym płymem grzącym, który by przezał okowy nałożone uważano socjalizm rosyjski za pomocą którego nasi PPS-owcy liczyli na realizowanie swoich nadziei, gdyż socjalizm posiada właściwości niszczycielskie. Hi-

Układ morski francusko-włoski

LONDYN. (PAT) — Układ morski, zawarty pomiędzy Francją a Italią, przewiduje, iż oba państwa mogą przed 31 grudnia 1936 roku ukończyć budowę dwóch wielkich jednostek z prawem przenoszenia tonażu, nie przekraczającego 23333 ton, z jednej kategorii statków do drugiej, przy czym kaliber armat nie może przekraczać 12-tu cali. Z chwilą ukończenia budowy każdego ze wzmiankowanych statków, Francja wycofa jeden statek klasy Diderot, Italia zaś wycofa około 16.820 tonn krążowników pierwszej klasy, które przekroczyły przepisany wiek, albo też mniejszy ogólny tonaż floty o 33.640 tonn.

Nie przesadzając rewizji powszechnej tonażu wielkich jednostek morskich ustalonych przez traktat waszyngtoński, całkowity tonaż wielkich jednostek przynajmniej Francji i Italii na zasadzie tegoż traktatu, będzie podniesiony ze 175 tys na 181 tys. tonn. Francja i Italia będą mogły przed 31 grudnia 1936 roku ukończyć budowę statków bez dłu samochodów do wysokości 34.000 tonn.

Rządy francuski i włoski zawiadomią się wzajemnie na długo naprzód o zamiarze wybudowania statków, którejkolwiek ze wzmiankowanych kategorii. Przed 31 grudnia 1931 r. żadne z państw nie będzie budowało nowych łodzi podwodnych z wyjątkiem tych, których budowa związana jest z ukończeniem programu na 1930 r. i w celu zastąpienia tych które przekroczyły ustalony wiek. Z zastrzeżeniem ogólnej rewizji na konferencji rozbrojeniowej w r. 1932 tonażu łodzi podwodnych Francji nie przekroczy w dniu 31 grudnia 1931 roku 81.989 tonn.

Anglia stwierdza, że cyfra ta jest zbyt wysoka w stosunku do cyfr tonażu kontrtorpedowców Imperjum, wy noszącej w myśl postanowień traktatu londyńskiego 150.000 tonn, jednakże nie odwołuje się do artykułu 21 wzmiankowanego traktatu, oczekując na wyżej wymienioną rewizję. Anglia zachowuje prawo powiększenia tonażu swych kontrtorpedowców o ile na konferencji rozbrojeniowej w r. 1932 nie zostanie osiągnięta zadawalająca równowaga między tonażem francuskich łodzi podwodnych a tonażem angielskich kontrtorpedowców.

Francja i Italia nie będą budowały więcej krążowników uzbrojonych w armaty kalibru ponad 155 milimetrów po ukończeniu programu na r. 1930. Nowe krążowniki, posiadające armaty o minimalnym kalibrze 155 milimetrów oraz kontrtorpedowce nie będą przekraczały tonażu, który ma być zastąpiony przed 31 grudnia 1936 r.

Układ kończy się stwierdzeniem, że skoro tylko będzie podpisany układ, Francja i Italia albo też wszyscy sygnatariusze traktatu londyńskiego podpiszą porozumienie, według którego: „Obecny układ nie ustali żadnej stałej proporcji w jakiegokolwiek kategorii statków pomiędzy Imperjum angielskim, Francją a Italią, a szczególnie nie stworzono żadnego precedensu dla

Oszczędności budżetowej i reforma administracji w Austrii

Orecnie sześć i pół - milionowa Austria posiada budżet, równający się dwóm trzecim budżetu Austrii przedwojennej, liczącej przeszło 25 milionów mieszkańców i posiadającej więcej bogactw w stosunku do ludności od współczesnej Austrii, stale cierpiącej na znaczną ilość bezrobotnych.

Przed wojną w parlamencie austriackim podnoszono sprawę przeciwności podatkowej Austrii i reformy administracji. Rzecz naturalna, że sprawa ta musiała dzisiaj stanąć na porządku dziennym z większą jeszcze siłą. Współczesne podatki przeciwstawiają Austrii jest skutkiem przedewszystkiem jej demokracji. O wydatkach decydują ci, którzy mniemają że ciężary państwowe można przeniesić na klasy posiadające, nie uwzględniając tego, że one rekonesztem odbijają się na warstwach robotniczych. Kryzys współczesny musiał doprowadzić do rewizji systemu podatkowego i administracji Austrii.

Kancelerz austriacki oświadczył się za koniecznością oszczędności budżetowych i reformy administracji. Z inicjatywy ministra dr. Schobera powstała komisja oszczędnościowa i postanowiono mianować komisarza oszczędnościowego. Komisarzem tym został dr. Wilhelm Loebel, który w ciągu lat 20 był kierownikiem wydziału reformy administracji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Ostatnimi zaś czasami był referentem cywilnego procesu i przygotowywał jego reformę. Jest też członkiem komitetu wyrównania prawodawstwa austriackiego z niemieckim, to jest prac, prawodawczych, które znajdują się w związku z połączeniem Austrii z Niemcami.

Wi. St.

bcnego rządu jak również do zmiany wadliwej niezmiernie, konstytucji marcowej.

Droga do naprawy stosunków w Polsce nie jest łatwa i liczy na przedkie przelepszenie trudno, lecz najważniejszą rzeczą jest nawrócenie z błędnej drogi i wkroczenie na jedyną niezawodną jaką jest drogą zastosowania zasad konserwatywnych.

Konserwatyzm czerpie swą siłę konstruktywną w oparciu o nienaruszalne prawa zarówno Boskie, jak i zgodne z naturą ludzką.

Pisałmisi kiedyś, że konserwatyzm jako siła budownicza, nie jest ceniona a raczej mocno poniewierana w czasie fermentów społecznych i rewolucyjnych. Gdy następuje opamiętanie i uspokojenie mas, gdy się już na zimno skonstruują niszczycielskie działania teoryj wywrotowych, wówczas zwracają się do konserwatystów powiadając: myśmy burzyli i jest źle, teraz bierzcie się do naprawy, bo wy tylko potraficie!”

Mamy przykład w Anglii, w której rządy socjalistyczne doprowadziły niemal do katastrofy a rozłam wśród Labour Party jest charakterystycznym objawem gryzienia się wzajemnego współpracowników, gdy interes jest prowadzony bankrutuje. Tam niechybnie powrócą do władzy konserwatyści, mierny nadzieje, że i u nas poglądy konserwatywne zwyciężą.

Stanisław Wańkowicz.

EJSZYSZKI
Otwarcie kursu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

Otwarcie kursu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, trzeba zaznaczyć...

W wyborach i रुपniających do Rady powołano... Czystości, na zastępów powołano...

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa prowadzenia przez spółdzielnię nasion siewnych...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

Należy więc podziękować inspektorowi wyszkolenia gazowego za przyjazd na kurs...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

Przez ten kurs, który przyczynił się do zorganizowania...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

W sprawie sytuacji niżkowej na rynku handlowym i przemysłowym dłuższych wyjaśnień...

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

WIRZE STOLICY.
W lokalu Spójni odbyło się ogólne zebranie...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

DUMPING SOWIECKI
Przywódca niemieckich socjalnych demokratów Herman Muller...

NOTATKI MUZYCZNE

Niezwykłym ożywieniem zaznaczył się ruch koncertowy...

Wznowienie wieczorów kameralnych w Pałacu Reprezentacyjnym...

Oba kwartety przedzieliła młodzież co żywa i melodyjna Sonata...

Nowy biskup prawosławny W POLSCIE

Dnia 10 bm. na ręce p. Ministra WR i OP złożony...

Posiedzenie Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej należało do mało ciekawych...

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

Wobec pogłosek ustąpienia Grażyńskiego
Ustąpienie Grażyńskiego staje się dziś rzeczą niemal pewną.

22 Polska Państwowa Loteria Kławsowa

5-ta klasa, 2-gi dzień ciągnięcia. PRZED PRZERWĄ

10.000 zł. wygrał nr.: 45370
5.000 zł. wygrał nr.: 24933

1.000 zł. wygrał nr.: 14288 29536
51555 35006 57379 53369 75372 79291 81984

SKARBYS OSSENDOWSKIEGO
Znakomity podróżnik poszedł z żoną na bankiet...

UCZCIWY GLUPTAS
Pan Lejzor Lusterman spacerował wieczorem po Nalewkach...

POPIERAJCIE L. O. P. P.
W ramach popisu uczniowskiego, zorganizował Żydowski Instytut...

Przed rozpoczęciem, wygłosił dr. Cymbler...

Pamiętna dobrze, z występu zespołu, znakomita śpiewaczka...

Nielada atrakcją był Koncert Symfoniczny...

JAKIE MUSZĄ BYĆ PROGRAMY Wielkiej Radjostacji w Wilnie? NASZA ANKIETA

Zaczynamy dziś drukowanie odpowiedzi na naszą ankietę w sprawie programów nowej radjostacji wileńskiej. Dla przypomnienia podajemy treść pytań, zadawanych naszym taskawym rozmówcom.

1) Jaki dział programu interesuje szczególnie? 2) Zdanie o całokształcie

dotychczasowej działalności radjostacji wileńskiej. 3) Co szczególnie będzie należało uwzględnić w programach radjostacji. 4) Czy zależność programowa Wilna od Centrali warszawskiej będzie korzystna czy szkodliwa?

J. E. ks. biskup K. Michalkiewicz J. E. ks. biskup Michalkiewicz zapytany przez nas wyjaśnił, co następuje: Mam wprawdzie w mieszkaniu mo

Mjr. Otton Urban

Mjr. Otton Urban, dowódca batalionu KOP, stancjonowanego w Trokach, omawia poruszoną przez nas sprawę z punktu widzenia pomocy, jaką osiąga zapomocą radia praca kulturalno - oświatowa wśród żołnierzy.

Interesują nas specjalnie audycje muzyczne wszelkiego rodzaju audycje literackie i pogadanki historyczne (np. prof. Mościckiego - transmisje z Warszawy).

Z całokształtu działalności jestem zadowolony, lecz proszę o uwzględnienie audycji czysto żołnierskich, które dotychczas bardzo niechętnie są transmitowane z Warszawy.

Należałoby koniecznie rozszerzyć: Dział pogodek historycznych w formie przystępnej dla szerszych mas słuchaczy.

Dział audycji wesołych. W dziale muzyki gramofonowej uwzględnić muzykę popularną i pieśni narodowe polskie, które są dotychczas traktowane po macoszemu i ustępują miejsca bezwartościowym folklorom oraz chórom murzyńskim.

Pożądaną jest stworzenie programów specjalnie dla stacji kresowej i Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej p. Stanisław Ciozda w następujący sposób wyjaśnia swoje stanowisko w sprawie radjoprogramów.

Jako oświatowiec, interesuje się przede wszystkim zagadnieniem misji kulturalno - oświatowej, jaką radjostacja wileńska winna pełnić wśród najszerszych warstw ludności.

Dotychczasowa stacja miała bardzo ograniczone pole działania. Obecnie sprawa ulega zasadniczo zmianie. Program radjostacji wileńskiej winien być - moim zdaniem - tak ukształtowany, aby wieść miała z niego pożytek. Trzeba stwierdzić, że dotychczas radjo nie zdobyło sobie wielkiego zain-

teresowania wśród ludności wileńskiej.

Należy więc wprowadzić do programu popularne odczyty z dziedziny gospodarstwa, higieny, oraz kultur duchowej. Oczywiście, odczyty te winny mieć odpowiednią formę.

Niezmierzalną ważną rzeczą byłoby przesyłanie słuchaczom na wsi popularnej muzyki, a także odczytywanie urywków z literatury pięknej. Odczyty o charakterze organizacyjno - instruktoryjnym przyczyniłyby się do rozwoju życia społecznego.

Uzależnienie radjostacji wileńskiej od Centrali warszawskiej byłoby wprost uniemożliwieniem tej pracy.

Proponuję ewentualnie wprowadzenie działu korespondencji między oddziałami KOP-u z kresów północno-wschodnich za pośrednictwem radjostacji wileńskiej. (Bardzo wiele jest ciekawych wiadomości z życia pogranicza, które przedostają się do ogólnej wiadomości zapomocą gazet, z znacznym opóźnieniem, a ujęte w odpowiednią formę mogą wzbudzić szerokie zainteresowanie.)

Proponuję ewentualnie wprowadzenie działu korespondencji między oddziałami KOP-u z kresów północno-wschodnich za pośrednictwem radjostacji wileńskiej. (Bardzo wiele jest ciekawych wiadomości z życia pogranicza, które przedostają się do ogólnej wiadomości zapomocą gazet, z znacznym opóźnieniem, a ujęte w odpowiednią formę mogą wzbudzić szerokie zainteresowanie.)

Proponuję ewentualnie wprowadzenie działu korespondencji między oddziałami KOP-u z kresów północno-wschodnich za pośrednictwem radjostacji wileńskiej. (Bardzo wiele jest ciekawych wiadomości z życia pogranicza, które przedostają się do ogólnej wiadomości zapomocą gazet, z znacznym opóźnieniem, a ujęte w odpowiednią formę mogą wzbudzić szerokie zainteresowanie.)

Proponuję ewentualnie wprowadzenie działu korespondencji między oddziałami KOP-u z kresów północno-wschodnich za pośrednictwem radjostacji wileńskiej. (Bardzo wiele jest ciekawych wiadomości z życia pogranicza, które przedostają się do ogólnej wiadomości zapomocą gazet, z znacznym opóźnieniem, a ujęte w odpowiednią formę mogą wzbudzić szerokie zainteresowanie.)

Proponuję ewentualnie wprowadzenie działu korespondencji między oddziałami KOP-u z kresów północno-wschodnich za pośrednictwem radjostacji wileńskiej. (Bardzo wiele jest ciekawych wiadomości z życia pogranicza, które przedostają się do ogólnej wiadomości zapomocą gazet, z znacznym opóźnieniem, a ujęte w odpowiednią formę mogą wzbudzić szerokie zainteresowanie.)

FILM I KINO

HOLLYWOOD: NA FALACH NAMIEĆ NOŚCI. W ROLACH GŁÓWNYCH ITA RINA I WŁODZ. GAJDAROW.

Fabula filmu, niby mocno amerykańska, awantura - detektywistyczna, uległa swojemu estońsko-rosyjskiemu przetworzeniu, wytwórnia bowiem jest estońska, a reżysera Włodzimierza Gajdarowa. Nie widzieliśmy go już oddawna, to też ze zdumieniem stwierdzamy, że nawet młody i świetny artysta filmowy może się postarzać, wysiść i nosić peruczkę. Ach, gdzie są niedzisiejsze śniegi! Gdzie te dawne dobre czasy, kiedy piękny Władimir Gajdarow mógł sobie grać rolę wspaniałych gwiazdek, albo lwów salonowych! Kiedy mógł z pod przymrużonych powiek kusić i demonicznie spoglądać na wiotkie, a namienne księżniczki, a potem, zarzucając niedbale sobolową szubę na swe bohaterki ramiona, pędził w mroźną noc uszalała trójka, nucąc: gajda trójka! Czas się zmienił. Dziś gra rolę bazylijskiego dziennikarza, który podstępem dostaje się do bandy przerytykowników alkoholu, bo szuka sensacyjnej treści do jakiegoś romansu. I dlatego - lew salonowy, przelotczony w dziennikarza i przemysłowca, jest kiepskim reżyserem. Rwie mu się cała akcja i płacze się. I dlatego zgrywa się Włodzimierz Gajdarow. Jako dziennikarz musi udawać bandytę, jako przemysłowik staje się tkliwym kochankiem i gra wytwornego światowca. Za dużo tego i Gajdarow w żadnej z tych ról nie czuje się swobodnie. Tylko dwie sceny wyreżyserował bez zarzutu: tanciec i pijatykę w portowym szynku i takąż scenę na statku przemysłowców. W obwodzie też zagrał znakomicie. Może odżył w nim wspomnienia moskiewskiego Jaru i cygańskiej muzyki, a może poprostu zeskałotał te sceny z filmów Pudowkina. A Ita Rina straciła na spólicze z Gajdarowem.

Może w roli uciśnionej niewiasty nie jest jej do twarzy, może Gajdarow nie umiał porwać tej tragicznej natywy tak, jak to uczynił Baranowski w filmie „Skąd niema powrotu”. Ale poczekajmy - może w następnym filmie żywiłowa Ita Rina porwie Włodzimierza Gajdarowa i pokaże on znowu swój lwia pazur.

Przy bólach i rwaniu w stawach, reumatyzmie, podagrze i łamaniu w kościach, działają tabletki Tognal zawsze szybko i pewnie. Tognal nie tylko usmierza ból, lecz w naturalny sposób usuwa pierwotną chorobę i zapobiega jej powrotowi. Nieszkodliwie dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz łącznie zawsze tylko oryginalnych tabletek Tognal, niema bowiem nie lepszego! We wszystkich aptekach.

Przy bólach i rwaniu w stawach, reumatyzmie, podagrze i łamaniu w kościach, działają tabletki Tognal zawsze szybko i pewnie. Tognal nie tylko usmierza ból, lecz w naturalny sposób usuwa pierwotną chorobę i zapobiega jej powrotowi. Nieszkodliwie dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz łącznie zawsze tylko oryginalnych tabletek Tognal, niema bowiem nie lepszego! We wszystkich aptekach.

HISTORYJKA W OBRAZKACH

O PANU CIERPIALLO ZE SNIPISZEK. Ciąg dalszy



W tem w maszynie coś zawarczy, Puknie, huknie i zagrzwiła, Nie pojedzie auto dalej, Pociągniemy je i kwita.



Oto grono pasażerów, A na czele Pan Cierpialło Ciągnie auto po ulicy... Patrzcie, co się dalej stało.

RADJO WILEŃSKIE

PIĄTEK, DNIA 13 MARCA 11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny (płyty wwr kraj. „Syrena”). 13.10: Kom. meteor. 15.50 - 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy. 16.25 - 16.30: Progr. dzienny. 16.30 - 16.45: Koncert żywy. (płyty) 16.45 - 17.15: Koncert z Warszawy. 17.15 - 17.40: „Wróżenia wilnianina w Krakowie” - odczyt z Krakowa wygł. dr. Mieczysław Limanowski, prof. USB. 17.45 - 18.45: Muzyka lekka z Warszawy. 18.45 - 19.00: Kom. LOPP-u. 19.00 - 19.10: Program na sobotę i czwartości. 19.10 - 19.25: Kom. rolniczy. 19.40 - 19.55: Prasowy dziennik radj. z Warszawy. 20.00 - 20.15: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Warsz. W przerwie „Przeład filmowy” ze studja R. W. Po koncercie kom. z Warsz. 23.00 - 24.00: „Spacer detektorowy po Europie”.

OFIARY

Ku uczczeniu rocznicy śmierci ś. p. Kazimierza Sztralla siostry składają na ochronkę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zł. 50, na Dom Dziecka Jezus zł. 50.

„Sztuba“ na „Środzie“

Narobiła hałasu w mieście, zdenerwowała Kuratorium, podnieciła opinję publiczną, więc musiała trafić na „Środę”. Wszystkie bowiem gwiazdy, błyszczące na firmamencie wileńskim muszą się przejrzeć od czasu do czasu w zwierciadle „Środy”, a nawet jest to dla nich patentem na gwiazdowość.

Pan Łopalewski puścił w ruch dyskusję: ustawił ją na starcie i wytknął zgubną trasę, którą się miała potoczyć. Więc wartość „Sztuby” społeczna i artystyczna, oraz stosunek do niej władz szkolnych. Ocena tego sto-



sunku wypadła naogół jednomyślnie i negatywnie. Kuratorium zbyt wrażliwie wzięło sobie do serca całą sprawę. Niema w sztubie obrazy stanu nauczycielskiego, jest kawał prawdziwego życia szkolnego z prowincji, rzucen na deskę sceniczną. Nie jest ubliżający - jest bolesny. Inna rzecz, że prawda głos zabiera i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego oszustwa. Tak przynajmniej sądził p. Obieziński, pedagog z zamiłowania i od szeregu lat, która pierwsza głos zabrała i dala wstąpienia w „Sztubie” doktrynerskiej zaciekłości, rzucającej się na jeden system szkolny, a pod niebo wywyższający - długi. Ścierają się dwa systemy, dwaj ich przedstawiciele bankrutują jednocześnie, a powodem ich bankructwa - zła szkoła, która obowiązkowo swego względem uczni nie spełnia i zmusia ich tem same do zbiorowego naturalnego os

Wilki rozszarpały tajemniczego przybysza z Sowiecie

Nocy wczorajszej na odc. granicznym Wilejka koło miejscowości Suchodółszczyzna placówka KOP została zaalarmowana kilku strzałami oddanymi w pobliższym lesie.

Zaalarmowani żołnierze udali się natychmiast w kierunku skąd słyszano strzały i tuż na skraju lasu znaleźli rozszarpane zwłoki średnich lat mężczyzny, tuż przy nim rewolwer i pięć wystrzelonych ładunków, zaś opodal zabitego wilka.

Zmarły okazał się ni- jakiego Siergieja Małyszkin z Komajska — tak przy najmniej głosiła przepustka wydana przez bolszewików dla okazania straży granicznej — który w czasie przedostania się na nasz teren został napadnięty przez stado wilków i mimo rozpaczliwej obrony, rozszarpany.

W jakim celu przekroczył granicę i dlaczego posiadał broń, pozostaje tajemnicą.

Awantury pijanych rekrutów

Stacja kolejowa w Brasławiu była niedługo widownią gorszących zajęć z poborowymi jadącymi do oddziałów.

Kilkadziesiąt rekrutów będąc w stanie pijany wywołało między sobą bójkę w wagonie, która spowodowała wrócenie się do awantury innych poborowych, nabrała szersze rozmiary.

Służba kolejowa, widząc na co się zanosi i w obawie o dobro państwowe, niszczone przez awanturników, wezwała policję, która jednak nie mogła dać rady i z kolei zaalarmowała pobliskie oddziały wojskowe, prosząc o pomoc.

Przybyłe patroly wraz z policją wkrótce przywróciły spokój, aresztując bardziej awanturowanych rekrutów.

Pociąg w którym awantury miały miejsce, odszedł do Wilna z 2 godzinnym opóźnieniem.

Przypadkowe ujawnienie składu biblioty komunistycznej

W czwartek 12 bm. zrana, w czasie obserwacji na dworcu, dyżurny funkcjonariusz policji zauważył podejrzanego osobnika, niosącego ciężką walizkę. Osobnik ten został zatrzymany. Jak się okazało, w walizce była maszyna do pisania z nowym zapasem wkładu i tablicami. Równocześnie przy rewizji u osobnika tego znaleziono notatnik z podanymi hasłami i adresami w Wilnie. W wyniku rewizji, przeprowadzonej w-g tych adresów w jednym z mieszkań przy ul. Straszana 12, uawniono skład literatury komunistycznej, zawierający kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy wydawnictw komunistycznych oraz przygotowane powielacz. Blizszych szczegółów podać nam nie możemy ze względu na będące w toku śledztwo.

Wypadki i kradzieże

Wypadki i kradzieże. Od dnia 12 b. m. zanotowano w Wilnie wypadków różnych 49, w tym kradzieży 7, oświata 7, przekroczeń administracyjnych 25.

Zlikwidowanie bandy przemytniczej. W Olkienkach aresztowano bandę przemytniczą, składającą się z 8 osób w tem 4 żydów i 4 chłopów okolicznych mieszkańców, która trudniła się przemieszczaniem i rozprowadzaniem różnych towarów, pochodzenia zagranicznego. Jednocześnie skonfiskowano transport przemytników o wartości 10 tys. zł.

Usiłowanie samobójstwa. W dniu 11 b. m. Werykówna Anna, Zielona Nr. 19

PROTESTY WEKSLOWE NA TERENIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W WILNIE
w styczniu 1931 roku w porównaniu ze styczniem 1931 r. i grudniem tegoż roku.

WOJEWÓDZTWA	Styczeń 1930 r.		Grudzień 1930 r.		Styczeń 1931 r.	
	ilość	w tys. zł.	ilość	w tys. zł.	ilość	w tys. zł.
Wileńskie	16.023	2.836	18.704	3.938	20.333	4.163
Białostockie	18.699	3.266	26.400	4.509	26.305	4.776
Nowogrodzkie	7.946	1.384	9.850	1.697	10.400	1.888
Poleskie	12.953	2.033	16.224	2.640	15.062	2.723
Razem okręgi Izby P-H. w Wilnie	55.623	9.519	70.548	12.984	72.100	13.550
Cała Polska	495.157	121.111	463.195	118.244	brak danych	

POCZTOWA
— Nowa agencja pocztowa. Dyrekcja Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, iż z dniem 22 marca zostanie uruchomiona agencja pocztowa Daniszew w pow. wilejski skt. wojew. wileńskiego.

KODYFIKACJA PRZEPISÓW POCZTOWO - TELEGRAFICZNYCH. Celem zebrania i jednolitego ułożenia przepisów pocztowo - telegraficznych, ogłaszanych dotychczas w Dzienniku Urzędowym Min. P. i T. oraz uzupełnienia brakujących przepisów, wreszcie celem przeprowadzenia koniecznych zmian istniejących przepisów, Komitet Kodyfikacyjny Min. P. i T. opracował i wydaje już podjęte tomy zawierające te przepisy skodyfikowane według poszczególnych rodzajów służby.

W całościach prac kodyfikacyjnych, wygawany przez Min. P. i T. objęte zostały pewne zmiany, które mają nie tylko zastosowanie do samych funkcjonariuszy resortu Min. P. i T. lecz równocześnie dotyczyć ogół funkcjonariuszów państwowych, a to ze względu na swą treść o charakterze ogólnym. Do prac takich należą wydane obecnie drukiem 2 tomy o następujących tytułach: „Przepisy dyscyplinarne dla funkcjonariuszów państwowych”, (ustawa z dn. 17 II 1922 r. (ustawa z dn. 17 kwietnia 1922 r. (ustawa z dn. 17 kwietnia 1922 r.)), „Przepisy emerytalne dla funkcjonariuszów państwowych”.

W przepisach tych zostały zebrane wszystkie przepisy zasadnicze i interpretacyjne do chwili obecnej, a ponadto w przepisach dyscyplinarnych podane zostały przy odnośnych artykułach wytyczne z tych postanowień kodeksu postępowania karnego, które mają analogiczne zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, w przepisach zaś emerytalnych podane zostały oprócz samej ustawy także rozporządzenia dodatkowe, okólniki Min. Skarbu i wytyki Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Skodyfikowane przepisy pocztowo - telegraficzne można nabyć zarówno dla funkcjonariuszów państwowych, jak i dla szerokiego mas publiczności w następujących urzędach pocztowych: Baranowiczach I, Brasławu n. B., Drohiczyńsku, Grodno I, Głębokie, Kobyryń, Kęssów Poleski, Luniniec, Lida I, Morduchowo I, Nieśwież, Nowogrodzki, Nowo-Swicytany, Oszmiana, Pińsk, Pustawy, Pruzana, Stomni, Stolin, Stolpe, Świeciany, Wilno I, Wilno II, Wilno III, Włocławek, Zamiaty, Wólka, w każdym urzędzie pocztowym. Cena przepisów dyscyplinarnych wynosi 2 zł. 50 gr., przepisów emerytalnych 3 zł. 50 gr.

TEATR I MUZYKA
— Teatr miejski na Pohulance. Dziś ukaże się po raz 7-my wspaniałe dzieło

K I N O
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrobamska 3.

Ceny znizone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.
Od dnia 10 do 13 marca 1931 r. włącznie o godzinie wystawiany film:
„WIĘCEJ GAZU” Wielki film sportowo-sensacyjny. Aktów 10. W rolach g. ulubienicy publi zności **William Haines, Anita Page, Ernest Torrence i Karol Dane (Slim)**. Następnym program: „Zuluska”
Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej.

Dźwiękowy kino-teatr „HOLLYWOOD”
Cud nad Cudy dźwiękowców! Uczta artystyczna dla miłośników kina!
Wszczęświatowej sławy **Jan Kiepara** i największa **Brygida Helm**
król tenorów
NEAPOL, ŚPIEWAJĄCE MIASTO Dramat mitosny
Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i Wiedniu. **Jan Kiepara** odśpiewa **po polsku** piosenki: „Jeździ do gondoli” i „Signiora, ja cię ujrzałem pierwszy raz”.
Na pierwszy seans ceny znizone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30. Bilety honorowe nielważne.

Wielkie Kino „WANDA”
Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś wielki niebywały podwójny program. Sale nowo-erotyczny dramat w 8 akt. w rolach g. i Nick Stuart. Nad program Noży b. hater **OBROŃCA KOBIEC** w roli głównej **Bell Rex** o yd-a filmy dem. nstrują się po raz pierwszy w Wilnie

„P A N”
Wielka 42. Wielki potężny dramat obyczajowy na tle nekanej i prześladowanej miłości. W pozostałych rolach gwiazdy ekranu **Walter Rilla i Erna Morena** Ceny o 40 gr.

Wielkie Kino „WANDA”
Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś premiera Wspaniałe arcydzieło dźwiękowo-ślawnie **„WSZYSCY NA POKŁAD”** Śliczne melodie i tańce
Bogata wystawa. W rol. g. arcywesely **Jask Oakie** i prześli zna **June Glyde**. Nad pr. gram: Dodatki dźwiękowe i oc. o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny znizone. Anonst. Wkrótce **Maurice Chawler i Jeanette Mac Donald** w największym 00 proc. dźwięk. „PARADA” i „ŁOŚCI”

„CIERNIOWA DRÓGA MIŁOŚCI”
Wielki potężny dramat obyczajowy na tle nekanej i prześladowanej miłości. W pozostałych rolach gwiazdy ekranu **Walter Rilla i Erna Morena** Ceny o 40 gr.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie Antoni Maciejowski, mieszkający w Wilnie przy ul. Piłsudskiego Nr. 6 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 18 marca 1931 r. od godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Kijowskiej Nr. 4 odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jony Mejłachowicz i składających się z maszyn drukarskich, oszacowanych na sumę 545 zł
Komornik A. Maciejowski.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Władysław Cichon zam. w Wilnie ul. Biskupia 4 hotel „Cimita” na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 20 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Św. Michałskiej Nr. 12 — 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Piekarskiego i składających się z umeblowania domowego, oraz warsztatu stolarskiego i narzędzi stolarskich, oszacowanych na sumę 703 zł.
Komornik Wł. Cichon.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

OGŁOSZENIE
W Złotkach Wielkich poczta Kalisz skrz. pocz. Nr. 100 jest do sprzedania **Ien Irlandzki I. W. S. (pedigree)** pierwszy ods ew po 100 zł. za 100 kilo włącznie work, loco stacja kolej Opłówek.

SHFRIDAN.
Tajemnica amuletu
2.
Trudno byłoby poznać w opalonym, brązowym, pewnym siebie młodzieńcu towarzyszącym w podróży Tommy Veston, owego zarozumiałego, znużonego i zniewieściałego lwa salonowego, który przybył przed kilku tygodniami z Londynu do Mombassy. Pod doświadczonego kierownictwem młodej panny, stał się doskonałym strzelcem i posunął się naprzód pod względem zdobytego doświadczenia, niezbędne dla myśliwego w Afryce. Posłuszeństwo jego względem Tommy'ego było zupełne i bezwzględne. Gdyby kazala mu z pustymi rękami rzucić się na nosorożca, uczyniłby to bez na myślenie, tak pewien był, że Tommy się nie myli nigdy i zawsze potrafi go obronić. Zrezygnacja jej, odwaga i siła, tak cudownie łączyły się z delikatnością i kobiecością, której nie mogły zgasić ani ciężkie wyprawy, ani duże rewolwery za pasem ani wieczne nabicia strzelba w rękę, budziły w młodzieńcu podziw, zachwyt i głębokie uznanie. Minęło już kilka dni od owego pamiętnego spotkania z kontrabandyście, mi, wiozącymi broń dla bułwontnych wodzów. Karawana posuwała się poprzez nieznaną drogę w pobliżu granicy abisyńskiej.

— Ile pan ma lat Tommy? — zapytała nagle Travers.

— Cóż za nieodpowiednie pytanie! Ale wobec tego, że nie jesteśmy w salonie, mogę je panu wybaczyć. Je-

stem o dwa lata młodsza od pana, ale proszę nie zapominać, że całe życie ujęto mi w Afryce, a życie wśród lasów tutejszych postarza. Stąd wniosek, że jestem o wiele starsza od pana.

— Zadaj pan jeszcze jedno nieodpowiednie pytanie!

— Jakie jest panie imię? Dlaczego wszyscy nazywają panią zdraźniakiem imieniem męskim, Tommy?

— O, to wielka tajemnica! Jednak gotowa jestem zaufać panu, jeśli pan przyrzeknie mi nie zdradzić. Moje prawdziwe imię brzmi... Tomasyna Prawda, że to okropne?

— Wcale nie jest okropne! — protestował rozbawiony Travers.

— Pan tego nie rozumie! Nie mogę przebaczyć ojcu, że nadał mi takie okropne imię, a i on sam żałuje tego. Tymczasem się jednak, że tak nazywała się jakaś moja ciotka, na cześć której czechowano mnie tem imieniem.

Chciała coś jeszcze mówić, gdy na głę zatrzymała się i zaczęła przglądać się krzakom. Karawana mijala dużą polanę zarosniętą krzakami, wśród których gdzieś widać było samotne drzewa. Na lewo ciągnął się zieleń lasów — dowód że w pobliżu musiała być woda, a na horyzoncie ciemniał las na zboczach gór.

Z cichym okrzykiem, zaczęła Tommy poszukiwana wśród traw i krzaków, niby pies myśliwski, który poczł: zdobyć. Travers śledził jej ruchy, nie rozumiejąc, co się stało, wiedział zgóry, że nie dojdzie sam do rozwiązania tej zagadki. Po skończonych poszukiwaniach Tommy wytłomaczy mu

strachu, odurzony silnym zapachem Travers czynił nadludzkie wysiłki, by nie stracić panowania nad sobą. Tommy chwyciła oba rewolwery naraz i lewą ręką posyłała kulę za kulą w wijącą się dookoła Traversa głowę węża, a prawą usiłowała strzaskać kulami migający w powietrzu ogon. Wreszcie okrwawiony wąż zaczął drgać konwulsyjnie i zakrwawiona jego głowa upadła na bok, a usciśniętego ciała żelazo. Już tracąc prawie przytomność, Travers uczył twardej gruntu pod nogami i z paniecznym pośpiechem uwolnił się od śliskich, elastycznych wężów.

Mimo, że słońce stało wysoko, Tommy rozkazała tragarzom, którzy nadbiegli na odgłos wystrzałów, by natychmiast rozłożyli obozowisko. Ona daleko Anglika wniosiono do namiotu i położono na łożku połowem. Tommy wlała mu do ust, poprzez zacisnięte żęby, kilka kropel z jakiegoś flakonu, wyjętego z apteczki podróżnej.

— No, będzie pan musiał poleżeć kilka dni, mój drogi chłopce, zanim pan zupełnie nie wyzdrowieje, — rzekła z macierzyńską czułością. — A na przyszłość niech pan nie siada na pytona!

Travers drgnął i wyszeptał słabym głosem:

— Nie, nie usiądę... następnym razem poznam jego zapach o dwie mile.

— Ołbrzymi okaz, — zauważyła Tommy, — nie spotkałam dotąd tak wielkiego pytona. Są one zupełnie nieszkodliwe, dopóki nie otoczą swej ofiary ogonem. Teraz nie obawiam się o pana kości, ale o głowę. Podczas

gdy to miłe stworzonko tarmosiło panu, helm spadł panu z głowy, odsłaniając ją przed promieniami słońca. Obawiam się, że to się panu da we znaki. W każdym razie musi pan ze Zwię doby poleżeć, a ja tymczasem zajmę się czen: innem

— Czem? — wyszeptał Travers, starając się poruszyć swymi zdrętwiałymi nogami.

— Coś się tu niedobrego robi w sąsiedztwie. Łażą jacyś nieznanymi ludźmi, nieznanymi! — to znaczy nie krajowcy. Są to ludzie, podróżujący konno i ubrojeni w arabskie strzelby. Nie podoba mi się to wszystko. Na dzisiejszą noc będę musiała postawić podwójną wartę. Narazie nie więcej powieścić nie mogę. Niech pan potara się zasnąć. Dowidzenia. Jestem bardzo zadowolona.

Tommy wyszła z namiotu, zawołała starszego przewodnika i naradzała się z nim przez godzinę. W rezultacie tej narady rozdano ludziom broń i obóz zamienić w małą fortece. Dwaj zaufani słudzy zostali wysłani na wywiad, a zadowolona z siebie Tommy wyjechała z torby podróżnej książkę i rozsiadła się wygodnie pod krzakami za topolą się w czytaniu.

Mrok zapadał, gdy podniosła oczy z nad książki, zobaczyła biegnącego po polanie w pośpiechu, potykającego się i padającego, jednego z wywiadowców.

— Zerwała się więc i wydała kilka krótkich rozkazów, po których kilku ludzi rzuciło się na pomoc rannemu. Ze zmarszczonymi brwiami i troską na twarzy, przglądała się Tommy

swemu ulubieńcowi przewodnikowi Maruli, wnoszonemu do namiotu.

Nie dotykając głębokiej rany na jego ramieniu, odpięła flaszkę od pasa i przytknęła do ust rannego. Maruli oprzytomniał i jęknął z bólu.

Tommy obmyła ranę, obandażowała ramię i kazala opowiedzieć.

— Złe jest, pani, — zaczął ranny, z trudnością poruszając językiem. — Gazela i ja posyłaliśmy strzelanie na północny. Podpełźliśmy i zobaczyliśmy palącą się wioskę. Ludzie w arabskich turbanach pedzili między palącymi się chatami, uciekających ludzi. Każdego zapanego skuwali żelazem. Kto sprzeciwiał się, walczył, tego bili. Smutno było to widzieć, kiedy wiadomo, że Wielki Król obiecał nam pomoc i obronę.

— Gdzie Gazela? — zapytała niespokojnie Tommy.

— Ach, pani moja, złe wieści. Bar dzo złe wieści o Gazeli. Kiedy zbóje łapali tych ludzi, jeden tubylec chwycił za rękę, krzycząca żona i, przyciskając do siebie dziecko, zaczął uciekać tam, gdzie my leżaliśmy. Za nimi biegł Arabowie. Dopędzili ich koło nas i derwali męża od żony. Kobieta oszalała i rozbiła do krwi twarz Araba. Wtedy diabeł wstąpił w Araba: wyrwał dziecko z rąk rodziców i roztrząskał głowę jego o drzewo. Gazela wpadła we wściekłość, wyskoczył i zabił Araba. Przybiegliem na pomoc, zaczęła się wojna, zranili mnie, ale uciekłem do lasu, żeby przynieść wiadomości.